

## Uchwała TKK

TKK NSZZ "Solidarność" w obecności przedstawicieli Tymczasowej Rady "Solidarność", na nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanym po drastycznej podwyżce cen, stwierdza, że dla ratowania poziomu życia polskich rodzin, w imię dobra polskiej gospodarki, konieczny jest zdecydowany protest przeciwko polityce władz. Trzeba powiedzieć: "Dość". Tak właśnie powiedział przewodniczący naszego Związku i tak mówimy my.

Wzywamy TKK-y, członków Związku i wszystkich pracujących do zdecydowanej akcji strajkowej. Strajki winny rozpocząć się żądaniem natychmiastowych podwyżek płac wyrównujących podwyżkę cen. Jednocześnie żądamy wprowadzenia stałego dodatku drożyznianego, aby wzrost płac był proporcjonalny do wzrostu kosztów utrzymania.

Zwracamy uwagę na konieczność solidarnych działań w obronie słabych grup społecznych - emerytów i rencistów, rodzin wielodzietnych i pracowników mniejszych zakładów. Niezbędne jest więc porozumienie strajkujących zakładów - bezpośrednie lub poprzez struktury ponadzakładowe i regionalne. Zadaniem tych struktur winno być ponadto udzielanie strajkującym wszelkiej pomocy oraz informowanie opinii publicznej o wszystkich strajkach.

Walczymy o poziom naszego życia, lecz cele tej walki sięgają dalej. Przez ponad 5 lat społeczeństwo cierpliwie czekało na wyniki gospodarczej polityki władz. Rezultatem jest stałe obniżanie płac realnych i poziomu życia. Dlatego wiemy już w sposób nie ulegający wątpliwości, że droga poprawy wiedzie poprzez głębokie reformy społeczne, gospodarcze i polityczne. Ostatnie lata wykazały również, że reformy nie będą przeprowadzone bez ich społecznego gwaranta, bez NSZZ "Solidarność". Reformy nie zostaną również wprowadzone bez stałego oporu ze strony całego społeczeństwa przeciwko traktowaniu stopy życiowej Polaków jako rezerwy, do której sięga władza, gdy jej błędne decyzje powodują kolejne straty gospodarcze.

Z całą stanowczością stwierdzamy: Walka przeciwko podwyżkom cen jest walką o niezbędne reformy, jest walką o dalszy los Polski.

31 III 1987 Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S" Przedstawiciele regionów: Bydgoszcz-Toruń, Gdańsk, Dolnośląski, Łódź, Środkowo-Wschodni, Śląsko-Dąbrowski, Mazowsze, Pomorze Zachodnie, Małopolska, Wielkopolska

## Z oświadczenia Lecha Wałęsy

"Po 6 latach po raz pierwszy mówię "DOŚĆ". Po raz pierwszy jestem zdecydowanie przeciwny. (...) Przeciw jednemu rodzajowi reformy - podwyżkom cen. Jestem przeciwny, bo to nie są ostatnie podwyżki. To wszystko, co się działo przez ostatnie 6 lat, dokładnie mówi, że bez zdecydowanego naszego protestu kraj nie wejdzie na drogę reform.

Czy protest jest możliwy dziś, czy protest jest możliwy jutro - nie wiem. Ja i działacze, którzy mają mandat zaufania, jesteśmy gotowi do rozegrania tej partii. Jestem za Konstytucją, jestem za reformami, jestem za reformami, które robi pan Gorbaczow. Nie jestem przeciw tym reformom. Jednak nie jestem za pozorowaniem tych reform. Ktoś wszedł po naszych plecach, mówiąc o reformach. Dziś się je tylko blokuje, dziś przeskądza tylko.

My zdecydowanym ruchem możemy - szanując pryncypia - wejść na drogę reform. Potrzeba naprawdę niewiele - potrzeba zdecydowania, potrzeba prawdziwej solidarności!"

31 III 1987

*Alleluja!*

Z okazji Świąt Wielkanocnych członkom i sympantom "Solidarność" oraz czytelnikom "Informatora" składamy życzenia wszystkiego, co najlepsze. Niech w te Święta i zawsze towarzyszy nam myśl i pamięć o Zmartwychwstaniu, którego nie ma bez cierpienia i krzyża.

TKK, RKK, Redakcja



## Oświadczenie TZR i RKK

TZR i RKK NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego, po zapoznaniu się z oświadczeniami TKK i Lecha Wałęsy, na podstawie analizy sytuacji, która wytworzyła się po ogłoszeniu podwyżek cen, oświadczają co następuje:

1. Podwyżki cen, do których sprowadza się reformę gospodarczą, drastycznie obniżają poziom życia polskich rodzin. Nie ma żadnej nadziei na to, żeby tą drogą doprowadzić do poprawy naszego losu. Wzywamy wszystkich członków NSZZ "Solidarność" do podejmowania akcji protestacyjnych. Domagamy się wyrównania kosztów podwyżki przez wzrost płac, świadczeń socjalnych i wprowadzenie stałego dodatku drożyznianego! Dość pseudoreform, których efektem jest tylko obniżka poziomu życia!

2. Podwyżka najdotkliwiej dotyka grupy społeczne, których możliwości obrony są najmniejsze - emerytów, rencistów, nauczycieli, służbę zdrowia, pracowników małych zakładów. Znaczna część zatrudnionych nie jest w stanie osiągać wyższych zarobków, np. z powodu przepisów finansowych blokujących wzrost płac w niektórych zakładach czy branżach lub z powodu braków surowcowych, energetycznych itp. Stawia to Związek wobec konieczności podjęcia działań uwzględniających potrzeby i interesy wszystkich - także tych, którzy sami się obronić nie są w stanie.

3. Dla działaczy "Solidarność" nadchodzi kolejna godzina próby. Oddolny ruch protestu w zakładach wymaga świadomego swych zamierzeń i programu przywództwa. Jest naszym obowiązkiem inicjowanie i organizowanie samorzutnego często protestu. Wzywamy wszystkich członków "Solidarność" do wypełnienia tego zadania.

4. TZR i RKK przyjmują na siebie obowiązek udzielenia wszelkiej pomocy, która jest w zasięgu naszych możliwości. Będziemy informować opinię publiczną w kraju i za granicą o akcjach protestacyjnych, ich przebiegu i wynikach. Postaramy się zapewnić bieżącą łączność między zakładami, uzgadnianie działań itp.

Los naszej Ojczyzny zależy od wyników tej walki - jeżeli podwyżki cen zastąpią reformę, to przegramy i my i Polska.

1 IV 1987

TZR i RKK

## Nagrody "ZA POSTAWĘ"

W końcu lutego 1987r. w redakcji czasopisma "Powszechność i Praca", wydawanego przez księżę Michałków, odbyła się bardzo sympatyczna uroczystość wręczenia nagród - wyróżnień przyznawanych ZA POSTAWĘ. Nie, jak zazwyczaj, za konkretne dzieło, za książkę, film, wynalazek, ale właśnie za postawę, za to kim się jest i jakim się jest w dniu powszednim.

To piękne i niecodzienne wyróżnienie, którego materialnym wyrazem jest dyplom z napisem "Bóg zapłać - od społeczeństwa", otrzymali:

- Zespół Muminków, czyli wspólnota ludzi, pragnących służyć dzieciom, i dzieci z upośledzeniami psychicznymi - jako wzór postawy i życia prawdziwie chrześcijańskiego;

- pani Izabela Bronikowska, znana i ceniona nauczycielka z Puław (represjonowana przez władze - patrz "I" 113 i 114) - za postawę w stosunku do uczniów i niezależność myśli;

- ojciec Ludwik Wiśniewski, dominikanin - za całość działalności duszpasterskiej, którą pamiętamy także w naszym regionie jako wzór budzenia i kształtowania postawy chrześcijanina, społecznika i obywatela.

Laureatom serdecznie gratulujemy. Cieszymy się, że aż dwie osoby związane z naszym regionem nagrodzono tym pięknym wyróżnieniem.

Informujemy jednocześnie, że cenzura warszawska nie pozwoliła opublikować w "Powszechności i Pracy" wiadomości o nagrodach i uroczystości ich wręczenia. Notatkę o tym opublikował "Tygodnik Powszechny". Widać cenzura w Krakowie była mniej czujna. Bardzo to charakterystyczny sposób zajmowania stanowiska wobec postaw.

## APEL

MSW poinformowało 4 III, że od 31 X 1986 kolegia rozpatrzyły 180 "wykroczeń popełnionych z pobudek politycznych". Komisja do spraw Interwencji i Praworządności NSZZ "Solidarność", która dysponuje informacjami o 164 przypadkach, prosi o kontakt tych wszystkich, którzy nie zgłosili się do placówek charytatywnych ani związkowych.

Przypominamy, że w skład Komisji do spraw Interwencji i praworządności wchodzi następujące osoby z Lublina:

Zenobia Kita, ul. Chopina 4 m 3, tel. 247-00  
 Janusz Mazurek, ul. Leonarda 5 m 25, tel. 55-34-42  
 Janina Szymajda, ul. Dolna 3-go Maja 3a m 17, tel. 295-17

## Liczy się nacisk od dołu

(Rozmowa z Włodzimierzem Blajerskim - członkiem Tymczasowej Rady NSZZ "S" Regionu Środkowo-Wschodniego. Przedruk z wydawanego w Regionie Mazowsze pisma "Przegląd Wiadomości Agencyjnych" nr 9 z 8 III 1987r.)

P - Czy powołanie przez Lecha jawnej rady krajowej nie było dla Ciebie zaskoczeniem?

O - Nie. To było konsultowane z naszym regionem, brałem w tych rozmowach udział. Ogół społeczeństwa, jeżeli jest teraz skłonny bronić posierpniowych ideałów, to raczej w oparciu o jawne przedstawicielstwo "S" niż o enigmatyczne struktury tajne.

P - Ale przecież i one istnieją?

O - U nas sytuacja od początku była czysta. Radę powołało kierownictwo podziemne. Jesteśmy jakby jego ramieniem, ale mamy dużą swobodę manewru.

P - Jednym z celów Rady jest reprezentowanie Związku w rozmowach z władzami. Jak one wyglądają?

O - W dwa dni po ukonstytuowaniu się otrzymaliśmy od wojewody oficjalny zakaz działalności. Od tego czasu oficjalnie zwraca się do nas jedynie ubecja, której staramy się nie traktować jako reprezentacji władzy.

P - A nie jest nią?

O - Próbujemy stworzyć sytuację - żeby -ignorując ubecję - móc zdobyć pozycję strony wobec władz administracyjnych.

P - Tak jak w 1981 roku? Wtedy byliście bodaj jedynym regionem w Polsce, który podpisał oficjalne porozumienie z władzami województwa. W stanie wojennym wojewoda polecał, a więc intencje miał szczerze. Liczysz na nie u aktualnych nominatów?

O - Przedstawiliśmy wojewodzie swój program porozumienia i czekamy na odpowiedź. Przygotowujemy szczegółowe raporty o stanie regionu, o bankructwie naszych głównych zakładów przemysłowych, o ochronie środowiska, stanie oświaty, o zaopatrzeniu w leki i opał. W oparciu o nie rada wystąpi z postulatami do władz administracyjnych.

P - Oprócz klasycznej "Solidarności" istnieje w regionie "Solidarność Walcząca" i L-DP "Niepodległość". Jak układa się współpraca z tymi programowo tajnymi i bardziej upolitycznionymi organizacjami?

O - Z "SW", która ma odrębne struktury, ale nie neguje taktyki kierownictwa Związku są wspólne akcje i wzajemna pomoc techniczna. Z "enką" jest trudniej, dlatego że zaatakowała ona wprost Związek. Zarzuciła nam nazbyt pozytywistyczną działalność, prawie zdradę, kryptokomunizm.

P - Ostro!

O - Wystąpili przeciwko jawnej działalności - że to jest poendecki, prorocyjski nurt legalizmu, że wyciągamy rękę do sowietów. Tam są ludzie młodzi, stąd pewnie ta skrajność ocen. Za mało są politykami, choć przecież mienią się partią polityczną, czego my nie robimy. Więcej mogliby uzyskać we współpracy z nami. W obecnej sytuacji czują się zagrożeni, bo dzięki nadziejom odwilży (czy realnym - to osobna sprawa) ludzie mogliby zrezygnować z maksymalistycznych haseł na rzecz małych kroków reformatorskich. Obawiają się, że Zachód jednak będzie ratował gospodarkę i Jaruzelskiego, i Gorbaczowa, a Kościół to poprze.

P - W czerwcu Lublin będzie jednym z ważniejszych miejsc które odwiedzi Papież. Czego spodziewasz się po tej pielgrzymce? Czy nie masz obaw, że w sumie zyska na niej tylko władza?

O - Papież wie, że w naszym społeczeństwie coraz bardziej upowszechnia się postawa nihilizmu, odwracanie się od prawdziwych wartości. Pazerność w uganianiu się za groszem. On przyjeżdża do ludzi, nie do władzy. Że reżim parę swoich rzeczy chce wygrać? - będzie je i tak wygrywał w ten czy inny sposób. Papież dotrze do każdego człowieka: do tych, do których my nie dotrzemy. Dwie główne strony konfliktu podpierają się mitami. Władza myśli, że skoro dużo ludzi odeszło od struktur "S", to przeszli oni na ich stronę. Związek natomiast tak się niekiedy zachowuje, jakby dalej miał za sobą te 10 milionów. To jest sytuacja paranoiczna, bo wymiana boksów następuje obok społeczeństwa. Ojciec Święty dotrze do tych, którzy nie stoją ani za nami ani za władzą. Wskaże drogę budowania wolnej osoby ludzkiej na tle całości praw człowieka.

P - Tymczasem całkiem blisko ziemi rząd szykuje zamrożenie płac przy galopującej inflacji...

O - Stałego dodatku drożyznianego dla wszystkich nie wywalczą same nasze struktury, taka czy inna rada. Napor musi iść od dołu. W dużych, liczących się zakładach, np. w "Agromecie" czy WSK, dyrektor od czasu do czasu dostaje w maszynopiśmie listę postulatów, podpisaną przez Tajną Komisję Zakładową i popartą groźbą pro-

testów. Dzwoni na SB, oni przyjeżdżają, przesłuchują, robią rewizję, ale podwyżki płac są wprowadzane. Mogą to jednak wywalczyć tylko załogi dużych fabryk, inni tych szans nie mają.

P - "Solidarności" chodzi przecież o wszystkich, o szlachycho może nawet bardziej...

O - Pracujemy nad ogólnozawodowymi programami, które dawałyby podstawę walki o sferę socjalno-ekonomiczną społeczeństwa. Związek, by nie stać się tylko grupą "dysydencką", musi być bardzo na to czuły. Koszty jawnej działalności - nie tylko te finansowe, płynące ze szkodliwych form represji - będą wzrastały. Jednak mam nadzieję, że rady, takie jak nasza, spełnią rolę zwiernika między nieskoordynowanymi działaniami poszczególnych środowisk a kierownictwem Związku. Nie mogą wystąpić z czymś spektakularnym, co przyniosłoby u takich miastowy sukces, możemy ukaźnić mnóstwo kontaktów, jest teraz możliwe zrobienie tego, czego nie zrobiliśmy przez 5 lat, tzn. dobrej organizacji, dobrej struktury. A kadry - mimo że sporo dawnych działaczy wymigrowało - mamy na pewno liczniejsze niż przed Sierpniem '80 i mądrzej zdeterminowane niż przed grudniem '81r.

## Z KRAJU

"ZIELONE" ŚWIATŁO DLA RZEMIOSZA...

Andrzej Nowak, radny z Poznania pisze w "Życiu Gospodarczym" (nr 4 z 1987r.): "Z rocznika statystycznego woj. poznańskiego na 1986r. oraz danych Urzędu Wojewódzkiego wynika, że obciążenie podatkami sektora nieuspołecznionego jest średnio trzykrotnie większe niż uspołecznionego, przy czym obciążenie przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych jest aż siedmiokrotnie większe, a rzemiosła 1,5 krotnie. Z danymi tymi powinni się zapoznać wszyscy, którzy stawiają demagogiczne pytania o powód nadmiernej wysokości cen produktów polonijnych i rzemieślniczych." (NAI)

...DLA FIRM POLONIJNYCH...

Oficjalnym zachętom do zakładania spółek polonijnych towarzyszą nieoficjalne utrudnienia administracyjne. Ostatnio ograniczono znacznie działalność bardzo prężnej firmy "Interfrances", której kosmetyki na początku lat osiemdziesiątych nie miały żadnej konkurencji ze strony firm państwowych, zlikwidowano spółkę "Inter Pegro", eksportującą polskie jabłka, jako zagrażającą nieruchawym centralom handlu zagranicznego. próbowano zlikwidować firmę "Agabet" w Lublinie produkującą ważną aparataturę medyczną. Te firmy uratowała decyzja Naczelnego Sądu Administracyjnego uchylająca polecenie ministra handlu wewnętrznego. W 25 województwach istnieje nieoficjalny zakaz miejscowych władz zakładania firm polonijnych. (NAI)

...I DLA AJENTÓW

Jednym z rozwiązań, które miały przyczynić się do poprawy sytuacji w polskim handlu i gastronomii była instytucja "agenta". Ale już w 1983r. minister finansów wydał zarządzenie zobowiązujące wszystkich agentów do prowadzenia dokładnej ewidencji handlu, które spowodowało, że przeciętny agent więcej czasu poświęca na rachunkowość niż handel i rzecz cała nie opłaca się. W rezultacie, gdy w roku 1980 liczba sklepów prowadzonych przez agentów wynosiła 7537, w roku 1984 już tylko 4048. Podobnie jest do dziś. (NAI)

SAMI PŁACIMY ZA TRUCIE

Każda fabryka musi zapłacić 48 zł za każdy kg dwusiarczku węgla emitowany do atmosfery ponad dopuszczalną normę. Bardziej szkodliwy dwutlenek siarki jest tańszy - 24 zł. Kary wliczane są do kosztów produkcji, a zatem do ceny wyrobu. Sami więc płacimy za to, że nas trują, zgodnie z planem zresztą: budżet woj. zamoskiego przewiduje w br. 140 mln zł wpływów z tytułu kar za zanieczyszczanie środowiska. (NAI)

POPARCIE DLA EKSPORTU

Rolnicy ze Stefankowic koło Hrubieszowa, pragnąc handlować ze Wschodem i Zachodem, wystąpili z wnioskiem o legalizację "Klubu Eksporterów Warzyw" na zasadach stowarzyszenia. Władze odmówiły. (BI Agencji "S" Roln.)

UDANA AKCJA

Na warszawskich tramwajach pojawiły się 19 III napisy "Podwyżki - stop, nędzy - dość" oraz symbole "S" i Polski Walczącej. Między 14.30 a 15.30 na pętliach Woli, Żoliborza, Pragi i Okęcia pomalowano ok. 30 wozów, które jeździły następnie po całym mieście. Rezultaty tej akcji Grup Oporu "Solidarni" zyswał nocą aktywny partyjny. Jeden z "malarzy", Piotr Izgarzew z zakładów mięsnych, zatrzymany na pętli koło Huty stanął 2 dni później przed kolegium, które wymierzyło mu 50 tys. zł grzywny i 30 tys. zł nawiązki. (TM 204)

NAJTAŃSZY POLSKI SAMOCHÓD

Po ostatniej podwyżce cen fiatów 126p łatwo obliczyć, że ten najtańszy (?) polski samochód zdrożał w ciągu ostatnich dwóch lat o 30%. (NAI)

DZIĘKUJEMY ZA WPLATY: Wierni - 1,3, Wróbel - 0,2, NA FUNDUSZ ANTYREPRESYJNY: Botanicy - 1.

138 DRUK: Drukarnia Polowa im. Anatola Marczenki